

GŁOS ŚWIDNIKA

Tygodnik

Nr 28 (1194) 14 lipca 1994 r. Cena 1000 zł

Udany występ świdnickiej motolotni

Wszystko wskazuje na to, że doczekaliśmy się kolejnego po Sokole produktu rodem z WSK, godnego prezentacji na międzynarodowych pokazach i zawodach lotniczych. Takim przebojem może stać się wkrótce motolotnia PZL-ML1, która już odnosi pierwsze sukcesy.

Bo chyba za sukces należy uznać trzecie miejsce wywalczone na Europejskim Zlocie Lotniczym zorganizowanym w dniach 1-3 lipca w Oleśnicy na Dolnym Śląsku. Nasza motolotnia zgłoszona w konkurencji ULM (ultralight konstrukcji) i pilotowana przez Adama Sokółowskiego ustąpiła miejsca jedynie konstruktorom z Francji i Szwecji, pozostawiając w tyle kilkadziesiąt innych, również ciekawych rozwiązań. Należy dodać, że PZL-ML1 to jedyna w kraju motolotnia posiadająca polski certyfikat.

Impreza w Oleśnicy jest kontynuacją Lotniczych Konstrukcji Amatorskich, zaś w tym roku po-

szerzono ją o prezentację innych nietypowych statków powietrznych (np. motoszybowców czy spadochronów z napędem). Złoty był również świetną okazją do obejrzenia nowych tendencji i kierunków w konstruowaniu motolotni oraz... zainteresowania potencjalnych klientów naszym wyrobem. A okazuje się, że chętnych nie brak. Pierwszą motolotnię zakupiła już spółdzielnia STRATUS z Olkusza, która zajmuje się między innymi wypożyczaniem sprzętu turystycznego, oraz od niedawna zabiega o zgodę na organizowanie patroli przeciwpożarowych nad lasami.

Miejmy nadzieję, że wyróżnienie w Oleśnicy jest dopiero zapowiedzią dobrej passy świdnickiej motolotni. W dniach od 17 do 21 sierpnia odbędzie się w Poznaniu Motolotniowe Mistrzostwa Świata na których ponownie wystąpi nasza ekipa. Czekamy więc na pomyślne wieści.

(sls)

Podziękowanie za Leżnicę

Na adres dyrektora naczelnego WSK „PZL Świdnik” S.A. mgr inż. Mieczysława Majewskiego wpłynęło podziękowanie następującej treści:

Panie Dyrektorze, zwracam się z prośbą o serdeczne podziękowanie pilotom i technikom biorącym udział w pokazie z okazji inauguracji szkolenia 25 DKP jaki miał miejsce w dniu 15 czerwca 1994 roku na lotnisku w LEŻNICY WIELKIEJ.

Kunszt lotniczy zaprezentowany przez pilotów i zaangażowanie personelu zabezpieczającego pokaz został bardzo wysoko oceniony przez gości uroczystości.

Życzę Panu i wszystkim pracownikom wszystkiego najlepszego, sukcesów w służbie, zdrowia i pomyślności.

Z lotniczym pozdrowieniem

Dowódca 37 Pułku
Śmigłowców Transportowych
w Łęczycy

Kto zapłaci - chorzy czy administracja?

We wtorek, 5 lipca, otrzymaliśmy pismo z Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej o następującej treści: „MZEC w Świdniku informuje, iż ZOZ Świdnik na dzień 30.06.1994 r. ma do uregulowania należności za dostawę energii ciepłej w 1993 i 1994 roku 1.722.408.300 zł bez odsetek.

Pomimo wielokrotnych wezwań do zapłaty Dyrekcja ZOZ Świdnik, jak i Wojewódzki Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej lekceważą sobie nasze wezwania.

W związku z powyższym zmuszeni jesteśmy wstrzymać dostawę energii ciepłej do produkcji ciepłej wody do Szpitala i Przychodni Miejskiej w Świdniku.

Podobne w treści informacje ukazały się także w środkach masowego przekazu. O skomentowanie tej sytuacji poprosiliśmy Jacka Kamińskiego, dyrektora ZOZ w Świdniku:

— Mam nadzieję, że wystąpienie p. Rozwadowskiego z MZEC

Dokończenie na str. 2

10 sierpnia odbędzie się w WSK wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej, w związku z rezygnacją p. Anny Banek z udziału w jej pracach.

We wtorek, 5 lipca, wybrana została Zakładowa Komisja Wyborcza, w skład której weszli: Stefan Chmara, Tadeusz Czerwo-

Za miesiąc wybory

nogrodzki, Stanisław Gajewski, Joanna Kowalska, Stefania Romaniszyn, Zdzisław Szponar, Roman Tomaszewski, Edward Wojtalik i Henryk Świątek. Komisji przewodniczyć Stanisław Blicharz.

Do 15 lipca można zgłaszać kandydatury na członka RN, poparte co najmniej 50 podpisami pracowników WSK.

d

Uwaga Czytelnicy

W związku z dwutygodniową przerwą urlopową w WSK, a tym samym w drukarni zakładowej, w której drukowana jest nasza gazeta, następny numer „Głosu Świdnika” ukaże się 4 sierpnia.

Za tę przerwę w ukazywaniu się gazety, przepraszamy Naszych Czytelników i jednocześnie informujemy, że w redakcji pełnione będą dyżury.

GIGA-ZMIANY

Od 1 czerwca elektrociepłownia GIGA kieruje nowy zarząd.

Jego prezesem został mgr inż. ROMAN WÓJCİK, a wiceprezesem mgr ANNA BANEK.

O obecnej sytuacji spółki i planach na najbliższą przyszłość rozmawiamy z prezesem mgr inż. Romanem Wójcikiem.

● Mija właśnie miesiąc od kiedy Pan elektrociepłownia. W jakiej kondycji finansowej znajduje się GIGA?

— Przede wszystkim musimy uporać się z kilkoma zaległymi sprawami. Na przykład zaskoczyły nas mocno decyzje Urzędu Skarbowego i Izby Skarbowej dotyczące nieuregulowanych należności za rok 1992. Chodzi tu o tzw. „popiwek”. Izba Skarbowa zaskarżyła decyzję urzędu, odnośnie ustalenia bazy do naliczania popiweku i teraz ta sprawa ma

Dokończenie na str. 2

40 LAT FKS AVIA

„Jastrząb” na torze!

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to „złote czasy” świdnickich motorowców. Wystarczy przypomnieć tylko kilka nazwisk: JERZY BRENDLER, JAN REMIGIUSZ SZCZERBAKIEWICZ, EUGENIUSZ RECHUL, STANISŁAW GRZEŚ...

Ten ostatni zdobył siedmiokrotnie tytuł MP w wyścigach ulicznych, reprezentował barwy kraju w licznych zawodach międzynarodowych, uczestniczył w ME i MS. Jeździł w barwach naszego klubu i lubelskiego Pioniera. Kilka dni temu powspominaliśmy obaj o tamtych czasach.

● Kiedy po raz pierwszy siadłeś na motocyklu?

W dziesiątym roku życia. W Białymstoku. Kupiliśmy z kolegą za grosze od Rosjan wystużonego, frontowego Harleya i zaczęliśmy nim jeździć gdzie się tylko dało. Z wielkim hukiem i fantazją! W tym czasie lubiliśmy się także ścigać na rowerze.

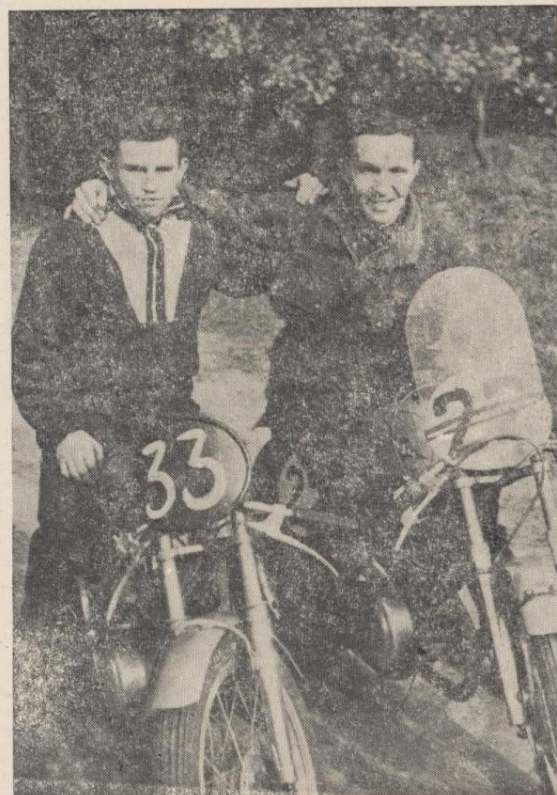
— Po kilkunastu latach zjawiliś się w Świdniku.

Wcześniej był Lublin. Podjąłem pracę w FSC i zacząłem uprawiać kolarstwo. Na jednym z wyścigów „zarzuciłem” na mnie hać działacze kolarzy ze Świdnika Marian Poterański i Jerzy Korba i stało się! Zdradziłem Fabrykę Samochodów w Lublinie dla... świdnickiej WSK.

● Nie żałowałeś tego kroku?

Ależ skądże! Po pewnym czasie „porzuciłem” rower wyścigowy, zacząłem objeżdżać próbne motocykle, nieźle zarabiał, zapisałem się do sekcji rajdowej Avii, a co chyba najważniejsze: poznałem wielu wybitnych ludzi sportu motorowego. Za ich namową zacząłem solidnie trenować, założyłem zespół fabryczny i klubowy.

Dokończenie na str. 6



Dwaj wielcy rywale — Stanisław Grześ (z lewej) i Jerzy Brendler.

foto. archiwum

— WYBORY BURMISTRZA W SIERPNIU — S. SKROK REZYGNUJE Z KANDYDOWANIA

II sesja Rady Miejskiej

Druga sesja nowej Rady rozpoczęła się ze zmianami w porządku obrad. Przewodniczący K. Zuk zaproponował przełożenie punktów dotyczących wyboru burmistrza i członków Zarządu Miasta na następne obrady. Uzasadnił to koniecznością znalezienia kompromisowych rozwiązań.

Wybór burmistrza jest zbyt ważną sprawą, by stała się ona przedmiotem żywiołowego głosowania i nie można dopuścić do niepotrzebnych manifestacji.

W trakcie obrad sesji, po dyskusji nad innymi sprawami, Stanisław Skrok złożył oświadczenie, w którym powiadomił radnych o swojej rezygnacji z kandydowania na burmistrza z listy Świdnickiej Inicjatywy Samorządowej.

Stwierdził, że jego decyzja podyktowana jest troską o dobro miasta.

— Choć decyzja ta będzie za-

skoczeniem dla części radnych to przez innych przyjęta zostanie z zadowoleniem. Jest to rezygnacja z walki, która w obecnym układzie powyborczym nie może przynieść niczego dobrego dla Świdnika i jego mieszkańców.

Po tym oświadczeniu zdecydowano, że wybór władz miasta odbędzie się podczas sierpniowej sesji, która zaplanowano pod koniec miesiąca.

Podczas sesji dyskutowano nad kompleksowymi rozwiązaniami dotyczącymi wywozu odpadów komunalnych i ofertą złożoną przez firmę „Retman”, która chce nawiązać współpracę z gminą Świdnik przy budowie i eksploatacji Stacji Przeladunkowej Odpadów Komunalnych.

W ramach oferty firma proponuje zabezpieczenie środków koniecznych do wybudowania stacji, zapewni fachowy nadzór

nad realizacją projektu oraz dalsze jej prowadzenie zgodnie z zasadami ochrony środowiska.

Zastępca burmistrza Krzysztof Domański przedstawił korzyści jakie może osiągnąć gmina po nawiązaniu współpracy z firmą „Retman”.

Jego zdaniem oferta jest korzystna ponieważ zmniejszy koszty jakie gmina będzie musiała ponieść w ciągu najbliższych lat realizując to przedsięwzięcie oraz gwarantuje jego szybkie zakończenie.

W bieżącym roku w budżecie gminy na realizację I etapu (budowę Stacji Przeladunkowej) przeznaczono około 10 mld zł. W kwiecień znajduje się gwarancja pożyczki z Funduszu Ochrony Środowiska. Suma ta nie wystarczy na realizację przedsięwzięcia (potrzeba 15 mld) i

Dokończenie na str. 2

UWAGA!!!
WAKACYJNA OBNIŻKA CEN

W punkcie przyjąć Zakładu Optycznego „HILARY” w Lublinie

ŚWIDNIK

ul. Kruczkowskiego 6a

- bonifikata 5% na wszystkie usługi
- dla emerytów 10% bonifikaty
- możliwość dobrania opraw bezpłatnych
- obniżka cen opraw
- najtańsze już od 30.000 zł

ZAPRASZAMY OD 10.00 do 17.00.

R-84

WYBORY BURMISTRZA W SIERPNIU S. SKROK REZYGUJE Z KANDYDOWANIA

II sesja Rady Miejskiej

Dokończenie ze str. 1
tym samym przejdzie ono na następny rok. Zakończenie I etapu nie rozwiązuje problemu, w dalszej kolejności, by stacja spełniała swoje zadania, konieczne jest uruchomienie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych a później sortowni. Zakończenie inwestycji przesunie się na dalsze lata, co znacznie podroży koszty wywózki odpadów.

Mimo zrozumienia wszystkich problemów, kontrowersyjna była sprawa wejścia do Świdnika firmy „Retman”. Radny H. Witkowski (Centrolewica) bronił wcześniejszych propozycji, przedstawionych przez inne firmy, proponował nawet udział Pegimke w budowie Stacji Przeladunkowej.

By wyjaśnić wszystkie problemy powołano Komisję Doradczą do analizy koncepcji budowy Stacji Przeladunkowej. Niezależności Stacji. Komisja przeprowadzi szczegółową analizę oferty złożonej przez firmę „Retman” w kontekście rozwiązań przedstawionych przez inne firmy. Przewodniczącym Komisji został Stanisław Szkolot.

Na ile obawa przed wejściem obcego kapitału na teren miasta jest tylko walką o interesy monopolisty (Pegimke) a na ile jest ona zasadna, zdecydowała komisja. Do końca lipca znane będą wyniki jej pracy i dopiero wówczas będzie można podjąć istotne decyzje.

Firma „Retman” jest jedną z największych firm gospodarki odpadami w Niemczech. Zatrudnia ponad 6 tys. osób, jej obroty osiągnęły w 1993 roku 1,9 mld marek. Prowadzi kompleksową gospodarkę odpadami począwszy od odbioru z miejsca ich powstawania, przez transport, segregację, utylizację aż do ostatecznego składowania. Posiada w eksploatacji około 3 tys. pojazdów specjalistycznych oraz oczyszczalnię ścieków, stację przeładunkową, zakłady utylizacji odpadów zwierzęcych, zakłady utylizacji

odpadów specjalnych oraz wysypiska.

Działalność na terenie Niemiec, Austrii, Stanów Zjednoczonych, Australii, Czech i Węgier. W Polsce wezwła z spółki z gminami w Poznaniu, Szczecinie, Łodzi i Bydgoszczy.

Kto wie, może jest szansa by „Retman” zaczął działać w Świdniku, o ile zdecydujemy się „oddać nasze śmiecie w obce ręce”.

BEZPIECZEŃSTWA NA DROGACH

Podczas sesji radni w ramach interpelacji zgłosili sprawy związane z bezpieczeństwem na drogach. Radny D. Rubaj zaproponował w celu rozładowania ruchu i niedogodności związanych z parkowaniem przy ul. Okulickiego, wykonanie zatoczek między topolami. Szczególnie dotyczy to odcinka w okolicach targu, choć kłopoty z parkowaniem występują na całej ulicy. Sprawa jest istotna, tym bardziej że na tej wąskiej ulicy panuje duży ruch.

S. Celegrat natomiast sugerował postawienie znaku zakazu parkowania wzdłuż ulicy Racławickiej. Parkowane tam pojazdy stwarzają duże zagrożenie. Zwrócono też uwagę na konieczność wycięcia krzewów na rondzie Racławickiej — Lotników Polskich. Krzewy są tak wysokie, że nie tylko kierowcy Flatów 126p ale i większych samochodów mają zupełnie zasłonięte pole widzenia.

Burmistrz obiecał interwencję choć jest to droga wojewódzka i za porządek i bezpieczeństwo ruchu na niej odpowiada wojewoda. Było już do końca śmiesznie to roboty na drogach wojewódzkich w naszym mieście wojewoda zleca firmie z Lubartowa.

Póki co mamy tylko jedną propozycję, mandat dla wojewody od „drogówki” za dopuszczenie do powstania zagrożenia bezpieczeństwa na drodze i wpis do księgi absurdów za ewentualnych kosiarzy z Lubartowa.

i.w.

Kto zapłaci-chorzy czy administracja?

Dokończenie ze str. 1
sprowokuje wyższe szczeble decyzyjne do konkretnych działań. Tak naprawdę ciepła woda płynie i będziemy robili wszystko, żeby tak było dalej. Praktycznie, co roku, w czasie remontu sieci ciepłowniczej, mamy wyłączone na miesiąc ciepłą wodę. Posługujemy się wtedy agregatami dieslowskimi, które wytwarzają ciepło do ogrzania wody. Są one jednak stare i nie mogą zaspokoić naszych potrzeb. Nie jest to więc rozwiązanie dobre na dłuższy czas.

Obecna sytuacja budzi ogromny niepokój, choć spodziewaliśmy się podjęcia tej decyzji od dawna. Jesteśmy wdzięczni MZEC, że tak długi czas miał dla nas ciepłowość. Problem bowiem narastał co najmniej od roku. P. Rozwadowski rozumie potrzeby szpitala i przychodzi, a przede wszystkim sytuację chorzy ludzi, ale i my staramy się pamiętać o jego pracownikach,

którym musi wypłacać pensje. W ten sposób powstaje jedno wielkie, błędne koło i trzeba je wreszcie przerwać. Omiłanie problemów służby zdrowia nie nie da. One się ciągle nawarstwiają.

Dla mnie, jako dyrektora ZOZ, alternatywa czy te niedne groźne, jakie otrzymuję, przeznaczyć na zakup leków ratujących życie, na sprzęt medyczny, żywność dla pacjentów bądź płacić setki milionów zł za energię cieplną, gaz, wodę, w ogóle nie istnieje. Kupuję leki, ratuję życie ludzi, a reszta mnie naprawdę nie interesuje. Niech się martwi wojewoda, lekarz wojewódzki, bo to są stałe opłaty eksploatacyjne, na które nie dostaje pieniędzy.

W podobnej sytuacji znajduje się wiele placówek. Zenująca jest to, że nie się nie robi, by poprawić ten stan. Konieczne są i pieniądze i natychmiastowe zmiany w służbie zdrowia. Inaczej zapłacą pacjenci.

dan

PRZEDSIĘBIORCO!

- POSZUKUJESZ WYKwalifikowanych Pracowników w Potrzebnych Ci Zawodach?
- CHCESZ Zatrudnić Pracowników po Przeszkoleniu?

Twoje Zyczenie spełni

ZAKŁADOWE BIURO PRACY WSK „PZŁ-ŚWIDNIK” S.A.
21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1
budynek szkolenia, pokój 219

Nasz telefon, 120-61 w. 65-51.

ZADZWOŃ ALBO PRZYJDŹ!

Dokończenie ze str. 1

duży wpływ na naszą sytuację finansową.

Z kolei w miesiącach wiosenno-lennych, gdy minął sezon grzewczy i nie ma sprzedaży głównej tzn. dostaw ciepła, to wiadomo, że niewiele wpływa do nas pieniędzy. Natomiast obciążonej spółki z tytułu zakupu materiałów za remonty, czy opłacenie firm, które wykonują specjalistyczne remonty urządzeń jest niebagatelne. „Próbujemy więc ustalić nowe zasady współpracy i płacenia za dostarczone ciepło wprowadzając zaliczkowy sposób regulowania przez odbiorców w

zwierciedla on w pełni wzrost kosztów związanych z zaopatrzeniem w paliwo energetyczne czy koszty transportu. Koszty te z reguły wzrastają szybciej niż wskaźnik dopuszcza.

● Skoro mowa o paliwie i kosztach transportu, gdzie zaopatrzenie się w węgiel i jaka jest jego wartość?

— Obecnie rynek węglowy jest bardzo szeroki. Dużo mówi się o węglu lubelskim, wydobywanym w Bogdanie. Niestety węgiel ten nie nadaje się bez uzdatniania i przeróbki do spalania w naszych

wadzących zanieczyszczeń. Kwartalnie sumy te sięgają wysokości 1 mld 200 mln zł (dotyczy to sezonu grzewczego). Druga decyzja nakłada na nas obowiązek ograniczenia emisji wszystkich zanieczyszczeń o co najmniej 20% w stosunku do stanu poprzedniego. Wywiązanie się z tego obowiązku nie jest sprawą prostą. W przypadku instalacji odsiarczania spalin, koszt takiej inwestycji jest bardzo wysoki i wynosi około 14—15 mld zł na jeden kocioł. Oczywiście w tym roku jak i w latach następnych nie będziemy w stanie sfinansować takiej inwestycji z własnych środków.

GIGA-ZMIANY

ciągu całego roku. Są również uwagi co do terminowości regulowania zobowiązań płatniczych naszych odbiorców.

● Czy nastąpią w tym roku jakieś zmiany w prowadzonej przez Was polityce cenowej?

— Polityka cenowa będzie w dalszym ciągu ograniczona rozporządzeniem Ministra Finansów. My nie możemy dowolnie kształtować cen, gdyż każda jej zmiana obwarowana jest tzw. dopuszczalnym wskaźnikiem wzrostu ceny ciepła. Jeśli chodzi o elektrociepłownię w Świdniku, to sytuacja jest niekorzystna, ponieważ w 1991 roku Minister Finansów zamroził ceny i od tamtej pory ustala maksymalny wskaźnik wzrostu, który może być wprowadzony, ale nie musi (zależy to od umowy zawartej z odbiorcami ciepła). W tym przypadku ewentualna podwyżka ceny ciepła może być wprowadzona dopiero po pertraktacjach z odbiorcą. Wskaźnik pozwala podnieść cenę do pewnego bardziej lub mniej krzywego poziomu, ale nie oznacza to jednak, że od-

kotłach. Co prawda w ostatnim czasie kopalnia uruchomiła stację uzdatniania i węgiel w ostateczności może być wykorzystany w naszej elektrociepłowni. Jednak w dalszym ciągu posiada on sporo zanieczyszczeń, a co dla nas jest istotne zawiera duże ilości siarki (minimum 1%). Aby utrzymać się w normie emisji siarki do atmosfery musimy zaopatrzyć się w węgiel o zawartości najwyżej — 0,6%—0,8%. Dlatego sprzeczamy w większości lepszy jakościowo węgiel z kopalń śląskich, a to wiąże się z większymi kosztami transportu.

● Jak wygląda problem emisji zanieczyszczeń w świdnickiej elektrociepłowni?

— W tej sprawie obowiązują nas dwie decyzje Urzędu Wojewódzkiego. Pierwsza dotyczy dopuszczalnej emisji zanieczyszczeń odprowadzanych do atmosfery i w tej normie mieścimy się bez zastrzeżeń. Niemniej opłaty z tytułu „korzystania” ze środowiska są znaczące. Są to opłaty, które pobiera budżet państwa, a ich wyznacznikiem jest ilość odpro-

Muszę jednak dodać, że poprzedni zarząd zapoczątkował już próby ze specjalnym preparatem, który w procesie spalania redukuje pewną ilość zanieczyszczeń. Obecnie chcemy wykonać pełną instalację dozowania tego środka i mając niezależne wyniki pomiarów, wystąpić do władz wojewódzkich o zaakceptowanie tego pomysłu. Według naszych „wewnętrznych” pomiarów instalacja ta zredukuję zanieczyszczenia o co najmniej 20%.

● Na zakończenie sprawa o którą pytają nasi Czytelnicy. Czy przewidywane są w miesiącach letnich dłuższe przerwy w dostawie ciepłej wody?

— Nie, w tym roku takich przerw nie będzie. Co prawda, wstępnie przewidywaliśmy tzw. przerwy technologiczne, ale MZEC — nasz główny odbiorca podobnej przerwy nie planuje. Wobec tego my dostosowujemy się do tej sytuacji. Ciepłej wody w naszych mieszkaniach nie powinno zabraknąć.

● Dziękuję za rozmowę.
Rozm. S. Socha

Kontrola na drogach (2)

Policjant, który zatrzymał nasz samochód, powinien rozpocząć kontrolę od wylegitymowania się, jeśli jest w ubraniu cywilnym. Funkcjonariusz umundurowany okazuje legitymację na żądanie kierowcy.

Policjantowi na jego prośbę należy udostępnić:

- prawo jazdy
- dowód rejestracyjny
- potwierdzenie opłacenia składki OC (odpowiedzialności cywilnej)
- świadectwo kwalifikacji zawodowych w przypadku kierowców zawodowych.

Brak opłaty OC może nas kosztować 7 mln zł w przypadku auta osobowego lub 8 mln przy prowadzeniu ciężarówki lub autobusu. Policjanta nie interesuje natomiast dowód zapłacenia podatku za posiadanie pojazdu, zwanego tradycyjnie podatkiem drogowym.

Policja kontroluje również stan techniczny pojazdu. Jeżeli są rażące zaniechania wpływające na stan bezpieczeństwa podczas jazdy, w postaci niesprawnych hamulców lub układu kierowniczego, czy braku oświetlenia, którego nie da się usprawnić na miejscu, policjant ma obowiązek zatrzymać dowód rejestracyjny i

ukarać mandatem. Dowód rejestracyjny będzie odebrany również w przypadku braku aktualnego badania technicznego. Za to ostatnie wykroczenie nie karze się mandatem. Brak badania uniemożliwia realizację roszczeń z tytułu ubezpieczenia Auto Cosco.

Policjant ma obowiązek sprawdzenia wyposażenia dodatkowego, jak trójkąt odblaskowy i gaśnica. Za jego brak możemy być ukarani mandatem. Nie ma natomiast obowiązku wożenia w aucie apteczki.

W razie podejrzenia o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym policjant może sprawdzić poziom alkoholu za pomocą balonika lub alkomatu. Kierowca może być również przewieziony do punktu pobierania krwi w celu przeprowadzenia dokładnego badania. Stwierdzenie podwyższonego poziomu alkoholu we krwi (ponad 0,2 promilli) upoważnia policjanta do zatrzymania dokumentów kierowcy i odprowadzenia samochodu na parking strzeżony.

Za naruszenie przepisów lub wykroczenia drogowe „policja” „przynajmniej” punkty karne, o których szczegółowiej napiszemy innym razem.

(AZ)

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 składa podziękowanie radnym z Centrolewicy za przekazanie diet na obóz sportowy w Żarach, woj. zamojskie.



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

PO III KONGRESIE OPZZ

Podczas I posiedzenia Rady OPZZ, która obradowała 21 czerwca br. w Warszawie dokonano wyboru członków Prezydium. Wybrano po jednym przedstawicielu w 25 grupach branżowych i 6 z terenowych porozumień.

PREZYDIUM RADY OPZZ WYBRANI NA III KONGRESIE:

Ewa Spychalska — przewodnicząca
Ryszard Lepik — wiceprzewodniczący
Maciej Manicki — wiceprzewodniczący
Wojciech Obraski — wiceprzewodniczący
Józef Wiaderny — wiceprzewodniczący

WYBRANI Z BRANŻ 21.06.1994 R

Andrzej Gwiazda — Hutnicy
Józef Piechota — Rolnicy
Ryszard Czarkowski — Oświata
Edmund Trokowski — Budownictwo
Zbigniew Kaniewski — Przemysł lekki
Stanisław Wiśniewski — Kultura i poligrafia
Maria Wnukowska — Ochrona Zdrowia
Zdzisław Tuszyński — Metalowcy
Jerzy Grzelczak — Chemia
Leokadia Chrostek — Spółdzielczość „Spółem”
Stefan Macner — Spółdzielczość pracy
Tadeusz Cieślak — Gospodarka Komunalna
Maciej Światłowski — PKP
Andrzej Szczepański — Spożywczy
Sławomir Redmer — Łączność
Wiesław Biskupski — Leśnictwo i przemysł drzewny

Maria Tymoszek — Pracownicy służb społecznych i państwowych
Józef Radkowski — Transport
Jerzy Jasiński — Spółdzielczość rolnicza
Robert Balbus — Energetyka
Stanisław Janas — Przemysł specjalny

WYBRANI Z TERENOWYCH PRZEDSTAWICIELSTW OPZZ

21.06.1994 r.
Józef Blaszczyk — TP Katowice
Paweł Jankiewicz — TP Łódź
Wojciech Kaczmarek — TP Poznań
Zbigniew Mułka — TP Kraków
Andrzej Otręba — TP Wrocław
Andrzej Skorulski — TP Gdańsk
Gospodarka morską, górnictwo i handel wybrał czterech członków Prezydium Rady w najbliższym czasie. Powołano także cztery zespoły problemowe Rady: ekonomiczny, przekształceń własnościowych, polityki społecznej oraz informacji.

23 czerwca br. zebrała się w Sejmie grupa posłów i senatorów związkowych. Po zapoznaniu się z uchwałą III Kongresu OPZZ w sprawie powołania zespołu posłów i senatorów związkowych podjęto decyzję o założeniu takiego zespołu w ramach Klubu Parlamentarnego SLD. Uchwalono regulamin działania. Do Prezydium Zespołu wybrano pos. Józefa Grabkę, Ignacego Jureckiego, Zbigniewa Kaniewskiego, Jana Szymańskiego i Regine Pawłowską. Zespołowi przewodniczyć będzie wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD, przewodnicząca OPZZ pos. Ewa Spychalska.

G.J.

Często używamy różnych pojęć nie znając właściwie dokładnego ich znaczenia. Najprostszym przykładem jest prawa i lewa strona rąchów i partii politycznych. Czy wszyscy wiedzą dlaczego partie lewicowe to np.: PSL, SdRP, PPS, „Solidarność-80”, a prawicowe to np.: ZChN, PC czy RDR. Można powiedzieć tak jest i koniec.

Historia prawicy i lewicy sięga roku 1789, kiedy to zaczęły funkcjonować jako odzwierciedlenie planu rozmieszczenia francuskich Stanów Generalnych, gdzie arystokracja siedziała po prawej stronie króla, a stan trzeci po lewej. Centrum proponowało kompromis poglądów jednych i drugich. Ogólnie przyjmuje się, że lewica to strona zmian, zaś prawica to siły chroniące dany lub były historycznie stan rzeczy, mało postępowy, związany z kościołem, historią i tradycją. Jak widać, większość jednak znajduje się bliżej racji. Pojęcia te występują jako terminy umowne.

Współczesne pojęcia lewicowe utożsamiane są bardzo często przez prawicę z ruchem komunistycznym. Nie musi to jednak wynikać z ich racjonalnych przekonań historyczno-moralnych, z prostego i zasadniczego celu, który jest cechą charakterystyczną wszystkich organizacji politycznych — władzy.

Metody walki o władzę przybierają najróżniejsze strategie, a jedną z nich jest populistyczna propaganda uderzająca w czule miejsca większości dorosłych obywateli państwa. Zdrowo myśląca

jednak jednostka homo-sapiens wie, że socjalizm to nie jest komunizm i naprawdę pojęcia te niewiele mają ze sobą wspólnego. O co więc naprawdę chodzi tej współczesnej lewicy?

Jest to ta część ruchu socjalistycznego i robotniczego, która akceptuje demokratyczną strukturę państwa i postuluje zmiany społeczne na drodze reform. Uznaje niepodległość i demokrację charakter państwa, zawsze dba o sprawiedliwość społeczną, o wolność sumienia i prawa człowieka oraz o ochronę ludzi pracy. Popiera pluralizm form własności, traktując to jako warunek istnienia pluralistycznego społeczeństwa i budowanie demokratycznego ładu społeczno-gospodarczego.

Inaczej mówiąc to właśnie partie lewicowe dbają o sprawy robotników, chłopów i inteligencji. Program wyraźnie mówi o bez-

Rada Federacji „Metalowcy” — na swym posiedzeniu 22 czerwca br. postanowiła zwołać na 4 listopada br. IV Zjazd Delegatów Zakładowych Organizacji Związkowych członków Federacji, na którym nastąpi transformacja Federacji w jednolity, ogólnokrajowy Związek Zawodowy Metalowców w Polsce. Rada zaprasza do włączenia się do kampanii wyborczej i przystąpienia do powoływania związku wszystkie

Metalowcy razem?

organizacje związkowe, struktury regionalne i ogólnokrajowe działające w branży metalowej, szczególnie: Związek Zawodowy Przemysłu Elektromaszynowego, Federację Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Opakowań Błazanych, „Opako-met”.

Rada Federacji „Metalowcy” uznaje, że nadszedł czas integracji wszystkich metalowców w jeden, ogólnokrajowy związek, będący spadkobiercą prawnym Związku Zawodowego Metalowców w Polsce z lat 1908—1981 oraz wszystkich związków i organizacji metalowców, odrzuconych po 1982 r. Powołano już prezydium Komitetu Założycielskiego. Komisję Statutową, Komisję Programową. Przewiduje się, że zjazd odbędzie się w sanatorium „Metalowiec 70” w Inowrocławiu. Jednocześnie Rada Federacji „Metalowcy” z niepokojem przyjęła decyzję Kongresu OPZZ, zezwalającą na bezpośrednią przynależność organizacji zakładowych do TP OPZZ, twierdząc, że może to spowodować odchodzenie od struktury branżowej i niekorzystnie wpłynąć na przyszłość związków zawodowych w Polsce.

P.A.S.

Negocjacje Zbrojeniówki z Rządem

Na wniosek posła Janasa w dniu 5 lipca w Warszawie odbyły się negocjacje związkowo-rządowe z udziałem przedstawicieli pracodawców, na temat restrukturyzacji przemysłu zbrojeniowego, w świetle działania ustawy „o zmianie ustawy o przekształcaniach przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa”.

Rozmowy prowadził v-ce minister Przemysłu i Handlu Roman Czerwiński. Stronę związkową reprezentowali przedstawiciele: Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego, Federacji „Metalowcy” i Sekcji Zbrojeniowej NSZZ „Solidarność”. Ze strony pracodawców w rozmowach udział wzięli członkowie Rady Dyrektorów Przedsiębiorstw Przemysłu Zbrojeniowego.

Negocjacje dotyczyły kwestii układu zbiorowego dla branży przemysłu obronnego, zabezpieczeń socjalnych dla załóg w procesach konwersji i restrukturyzacji, praw związkowych w tych zakładach, a także kwestii ekonomicznego wsparcia rządu dla polityki eksportowej branży.

Strona związkowa żądała także określenia długofalowej polityki zamówień państwa lokowanych w branży zbrojeniowej. Związkowcy zastrzegali sobie konieczność dokonania rozliczeń eksportu do krajów byłego ZSRR oraz zaległych środków finansowych na rezerwy obronny za rok 1991.

Na wniosek strony związkowej minister Czerwiński omówił sytuację ekonomiczną w poszczególnych zakładach zbrojeniowych, która jest jeszcze obecnie trudna ale następują już oznaki stałej poprawy. Podtrzymał także wcześniejsze ustalenia doty-

czące procesu prywatyzacji, według których 51% udziałów w prywatyzowanych przedsiębiorstwach będzie posiadało państwo, 29% banki i 20% załogi.

W odpowiedzi na wystąpienie ministra Czerwińskiego poseł Janas skrytykował rząd za brak konkretnego planu prywatyzacji, który byłby zrozumiały dla załóg przedsiębiorstw i posiadał jasną formę realizacji.

Następnie dyrektor Woźniakowski omówił projekt układu zbiorowego dla przedsiębiorstw branży zbrojeniowej, który został przekazany do Sejmu. W wyniku dyskusji strona rządowa i związkowa zgodziły się na powołanie zespołu, w skład którego wejdą przedstawiciele rządu, związków i pracodawców — mającego na celu przygotowanie sposobu przekształceń własnościowych w zakładach zbrojeniowych. Ostatnim tematem spotkania była sprawa zamówień sprzętu przez MON w przemyśle obronnym.

Związkowcy skrytykowali rząd iż nie realizuje wcześniejszych zobowiązań co do ich wielkości.

Minister Czerwiński przedstawił projekt zamówień rządowych do roku 2000. Potwierdził także, że w przyszłych latach środki przeznaczone na MON w budżecie państwa będą się kształtować na poziomie 2,5 do 3% brutto. Przypomniał również deklarację ministra Kołodziejczyka o zakupie 70% wyposażenia dla wojska w polskim przemyśle zbrojeniowym.

Strona związkowa postanowiła powołać własny zespół związkowy do oceny sposobu i przebiegu procesu restrukturyzacji i prywatyzacji branży zbrojeniowej. J.D.

Aktualności zasiłkowe

Przypominamy Szanownym Czytelnikom, że na dzień dzisiejszy:

- zasiłek rodzinny (ZUS) dla wszystkich uprawnionych wynosi — 167.000 zł,
- zasiłek pogrzebowy (ZUS) — 200 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego będącego podstawą ostatniej waloryzacji i wynosi — 9 mln 948 tys. zł,
- zasiłek porodowy (ZUS) dla wszystkich uprawnionych wynosi — 556.900 zł,
- zasiłek wychowawczy (ZUS) a) dla mężatek wynosi — 1.000.500 zł,

b) dla kobiet samotnie wychowujących dzieci wynosi — 1.685.000 zł,

- zasiłek stały w pomocy społecznej:
- a) 28 proc. przeciętnego wynagrodzenia dla osób nie posiadających dochodów i wynosi 1.392.800 zł,
- b) dla osób osiągających dochody stanowi różnicę między wysokością zasiłku a dochodem i jest ruchomy,
- zasiłek dla kobiet w ciąży z pomocy społecznej:
- a) 28 proc. przeciętnego wynagrodzenia dla kobiet bez

dochodów i wynosi — 1.392.800 zł,

- b) jednorazowy zasiłek na dziecko — 14 proc. przeciętnego wynagrodzenia i wynosi — 696.300 zł,
- zasiłek na leki z pomocy społecznej otrzymują osoby których dochód na 1 członka rodziny nie przekroczył 150 proc. najniższej emerytury, a wydatki na leki przekroczyły 5 proc. dochodu rodziny; jest on ruchomy.

Przedruk z TP
z 3 lipca 94

CZY LEWICA TO KOMUCHY?

jednak pamiętać, że w polityce nie dzieje się od razu i każda decyzja zanim zacznie wierać skutki społeczne musi przejść długą drogę adaptacyjną. Bardzo ważną cechą programu prac końcowych jest moralność rozpatrywana w płaszczyźnie indywidualnej, a nie w ogólnie narzuconej moralności decydentów.

Lewica walczy o prawa kobiet, lekarzy, nauczycieli, postawiającą wolność myślenia i decyzji każdemu dojrzałemu obywatelowi państwa. Nowo powstałe po 1989 r. elity polityczne tak mocno posmakowały możliwości władzy, że zachłystywały się swoją pychą przemian wywołując swoimi działaniami negatywne nastroje społeczne. Wynikało to z braku fachowości u tych elit i wysokiego stopnia towarzyszących temu emocji, które nigdy jeszcze nie były pomocne racjo-

nalnym decyzjom politycznym. Przykładem tych „wyważonych” decyzji były następujące działania mające na względzie dobro państwa, wprowadzenie religii do szkół, zmiany nazw ulic, krwawe rotacje na wysokich i niskich stanowiskach. Dobrze wyszkolone fachowe kadry byłych członków PZPR zostały zastąpione bezchodowymi, ale nawróconymi kadrami byłych sekretarzy minionego systemu. Są to przykłady banalne, jednak każdemu znane. Wszyscy upatrywali w demokrację magiczne słowo — komunikacja, która wielu osobom służyła jako środek awansu społecznego.

W demokratycznym państwie rotacje na wysokich stanowiskach administracji wraz z objęciem władzy przez nowe ugrupowania polityczne jest czymś normalnym, jednak podstawową wartością w pracy człowieka jest jego fachowość, dzięki której nie musi się On obawiać o miejsce pracy.

Nasze rotacje sięgają od dyrektora generalnego do baby kłozetowej. Wszyscy brali udział w spisku. Czas na refleksje. Rok

1989 był rokiem nadziei, obietnic, oczekiwań na nadchodzące zmiany. Większość obywateli oczekiwała rozsądnej polityki gwarantującej ochronę ich praw osobistych i proponującej przemysłowe rozwiązania gospodarcze. Wśród wielu partii prawicowych i centrowych trzymających w swoich rękach stan władzy istniały tolerowane jednak mniej znaczące ugrupowania lewicowe. Miały one służyć jako tzw. zawór bezpieczeństwa dla galopujących przemian, które przynęcały dobrze robić w większości uszczęśliwiali jednak mniejszość. Prawo osobiste większości i ich stanowiska pracy zaczęły balansować na cienkiej linii egzystencji, co doprowadziło do zdegradowania oceny działalności nowej władzy i udzielania poparcia partiom socjalnym.

Trudno jest roztaczać prognozy nad przyszłością polityczną. Silniejsi wybrani w demokratycznych wyborach mają prawo władzy, jednak ich siła jest w reżymie wyborców i rotacji w ośrodku decyzyjnym. Można powiedzieć, że są takimi półtonami sympatii politycznej.

Jak mówi przysłowie „raz na wozie raz pod wozem” i tak musi być, ot takie wahadło historyczne.

Wojciech Jargilo

Nastał czas letniej kanikuly, albo jak kto woli „sezon ogórkowy”. Odcinamy zatem zwyczajem w kulturze powinna zapamiętać pustką i martwość. A tymczasem... Ale po kolei.

U progu tegorocznej wiosny Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie, wspólnie z Lubelską Telewizją i Stowarzyszeniem Twórców telewizyjnych, ogłosił Międzywojewódzki Przegląd Filmów

najlepszych filmów miało nastąpić 23 kwietnia br. Tymczasem „leci” już trzeci miesiąc po terminie i... Ano nie. Organizatorzy zwrócili kasety z nagraniami, ale wyników dotąd nie ogłosili. Z tzw. „przecieków”, albo „pragnących zachować anonimowość informatorów” dobrze zorientowanych” wiadomo tylko, że 5 spośród swidnickich filmów (a więc co trzeci ze zgłoszonych!) uży-

a jednocześnie radośna wiadomość. Oto bowiem spośród 70 zakwalifikowanych filmów (na ponad 100 zgłoszonych), jury pod przewodnictwem reżysera Jerzego Dejcera, wyróżniło jeden z trzech swidnickich obrazów. Jego twórcą jest debiutujący w sztuce filmowej Tomasz Chwałczyk, który przedstawił film pt. „Na dzień do Nałęczowa”. Wyróżnienie to tym cenniejsze, że

Obrachunkowe kłopoty

Video. Do udziału zaproszono filmowców amatorów z pięciu województw. Polski środkowo-wschodniej. „Kamerowe bractwo” odpowiedziało na apel ochotczy i do Lublina nadesłano około 40 filmów, nie tylko zresztą z naszego regionu. Oczywiście nie zabrakło wśród nich także prac członków swidnickiego „ROTOR-FILMU”. Zgłosili oni łącznie... 14 filmów, a więc jak nietrudno obliczyć co trzeci (!) przedstawiony przeglądowemu jury obraz kończył się wtyłką „AKF ROTOR-FILM-Swidnik”.

Rozstrzygnięcie konkursu i wyróżnienie nagrodami twórców

skoła „nominację do nagrody”. I w tym miejscu rozpoczyna się obrachunkowe kłopoty „ROTOR-FILMU”. I to bowiem w ciągu 5 lat działalności, Klub i jego członkowie zdobyli łącznie 9 nagród bądź wyróżnień. Wśród tej „piątki z nominacją” teoretycznie powinien być JUBILAT, zdobywca dziesiątej w historii AKF „ROTOR-FILM” nagrody. Ale kto?

Tymczasem z Konina, gdzie w dniach 16–19 czerwca br. odbywał się jubileuszowy, bo 40 Ogólnopolski Konkurs Filmów Amatorskich — OKFA '94, nadeszła do Swidnika zaskakująca,

OKFA uznano za prestiżową imprezę filmu nieprofesjonalnego. Na potwierdzenie tej opinii wystarczy tylko wspomnieć, iż „startowali” w tymże konkursie przed laty tej miary twórcy polskiego filmu jak Krzysztof Zanussi, Tadeusz Wudziński, Maciej Dejczer i inni.

Tak więc filmowy debiut Tomasz Chwałczyka cieszy szczególnie, no i chyba jego wypadka uznać — wobec braku rozstrzygnięcia lubelskiego Przeglądu Filmów Video — za zdobywcę 10. jubileuszowego dyplomu w kolekcji AKF „ROTOR-FILM”. (cet)

Szkoły – sukcesy i porażki

Z końcem roku szkolnego postanowiliśmy zwrócić się do wszystkich swidnickich szkół z dwoma pytaniami. Oto one: 1. Jakże było najważniejsze wydarzenie kulturalne w szkole w bieżącym roku? 2. Jaki był największy sukces i jaka największa porażka w życiu szkoły w bieżącym roku szkolnym?

Niestety, nie wszystkie szkoły dotąd odpowiedziały na naszą „ankietę” (zapewne z różnych przyczyn) a także dyrektorzy, którzy dali odpowiedź, nie zawsze uczynili to zgodnie z pytaniami. Tyczy się to zwłaszcza kwestii porażek. Czyżby szkoły ich nie doznawały?

Oto informacje udzielone nam przez pierwsze szkoły. Jeśli otrzymamy następne, zechcemy je przedstawić Czytelnikom. Uwaga, że szkoła to miejsce szczególne dla prawie każdego z nas. Przecież niemal wszyscy mamy w nich dzieci albo wnuki.

Szkoła Podstawowa Nr 1. Dyr. Wiesław Księski: Osiągnięcia kulturalne uczniów: wieczór poezji uczennicy kl. VIIb Magdałeny Zmielec; wieczór poetycki ze zespołu recytatorskiego „Zuczek” (kl. Va i Vb. pod kier. Marioli Kardas); konkurs baśni dla klas III, przygotowany przez kl. IIIe (opieką: Ewa Kozielec, Justyna Antoszek); konkurs poezji o ziemi dla klas II (przygot. Alicja Stepien i Elżbieta Kłudka); wystawa prac plastycznych uczniów kl. I–III o tematyce ekologicznej; I miejsce w Archidiecejalnym Festiwalu Piosenek Religijnej Bełżyce'94 — zespół z kl. IIIe (pod kier. E. Kozielec); I, II i III miejsce w konkursie piosenek religijnej na szczeblu miejskim (jw.); IV miejsce w konkursie wiedzy o twórczości H. Sienkiewicza — Anna Wysocka z kl. VIIa (przygot. Joanna Czerniak); III miejsce w „Konkursie wiedzy o Swidniku i samorządzie terytorialnym”, zaś w części teoretycznej I m. wraz z SP 5 (kl. VIII przygot. Janusz Stefaniak); Puchar Kuratora Oświaty w Województwie Przeglądzie Zespołów Artystycznych oraz Nagroda Sceny Amatora Centrum Kultury w Lublinie — Zespół Tańca Ludowego (kier. Lech Leszczyński).

Szkoła Podstawowa Nr 3. Dyr. Krzysztof Galan: Największe osiągnięcia kulturalne to: nadanie szkole imienia Tadeusza Kościuszki oraz uroczyste poświęcenie sztandaru szkoły ufundowanego przez rodziców, wyróżnienie amatorskiego zespołu teatralnego „Kleks” w Wojewódzkim Prze-

glądzie Teatralnym „Scena Amatora'94”; wyróżnienie pracy uczennicy Aleksandry Kasprzak (kl. V) w konkursie plastycznym „Ziemia moich okolic” oraz eksponowanie tej pracy w Muzeum Regionalnym w Świebodzinie. Największe sukcesy dydaktyczne to: trzech laureatów wojewódzkich konkursów przedmiotowych (biologia, historia, matematyka); osiągnięcie wysokiej średniej nauuczania — 4,07; II miejsce w „Konkursie wiedzy o Swidniku i samorządzie terytorialnym”; czołowe lokaty w miejskich konkursach przedmiotowych. Największe sukcesy sportowe to: 13 miejsce w Polsce męskiej drużyny w piłce siatkowej; tytuły mistrzów woj. lubelskiego w indywidualnych konkursach — konkurencjach lekkoatletycznych 6 złotych medali w pływaniu w MP juniorów mł. (kl. Vb). Sukcesy wychowawczo-opiekuncze to: prowadzenie świetlicy terapeutycznej dla dzieci z rodzin zagrożonych alkoholizmem i niewydolnych wychowawczo; opracowanie i realizacja wewnątrzszkolnego programu zapobiegania narkomanii oraz szkodliwości innych środków odurzających, alkoholu, wyrobów nikotynowych.

Spółeczna Szkoła Podstawowa. Dyr. Jadwiga Dejko. Ważnych wydarzeń kulturalnych było naprawdę dużo, trudno więc wskazać na jedno najważniejsze. Klasa III (wych. Ewa Kozielec) zorganizowała dwie wycieczki: Szlakiem Orlich Gniazd i w Góry Świętokrzyskie. Wszystkie klasy odbyły wycieczki ekologiczne (Dąbrowka k. Kozłówek, Rąbów, Zalesie Kraszyńskie). zorganizowano wiosenny rajd rowerowy „Święto Pieczonożki Ziemiaka”, kulię. Tyle o turystyce. Kultura: wszystkie dzieci były w kinie i teatrze (kilkakrotnie), a także w filharmonii (najbardziej aktywna była kl. IVa); zorganizowano konkurs plastyczny „Moja rodzina”, który wygrała Aniela Kubiak z kl. III. W konkursie organizowanym przez MOK wyróżnienie za plakat otrzymali: Jacek Nankiewicz z kl. III i Halszka Dmowska z kl. IV; w konkursie piosenek religijnej II miejsce zajęł zespół wokalny pod kier. J. Lawgmina; w przeglądzie archidiecejalnym w Bełżycach I miejsce zajęła Iza Gawron z kl. IV. Sukcesy sportowe: start uczniów w mistrzostwach miasta z okazji Dnia Dziecka; udział w turnieju podczas ferii (w SP 4); występy dziewcząt z kl. II–IV mających zająć muzykę ruchową z wstążką, m.in. Karolina Pidek zatańczyła z okazji 40-lecia miasta. Główną imprezą dla rodziców

było „Święto Rodziny”, podczas którego połączono Dzień Matki i Dzień Ojca; składała się ona z wielu części. Ponadto należy wspomnieć o różnych aktywnościach, a także o efektach w nauce języka angielskiego (uczniowska gazeta „Little Reporters”), udziale w międzynarodowym konkursie „Kangur” i międzyklasowym „matematycznym poszukiwaniu „Mistrza Ortografii” (Emilia Sliwińska z IVa), konkursach na gazetki szkolne i klasowe.

Największe osiągnięcia szkoły to: uzyskanie od Urzędu Miasta budynku, do którego przeniesie się szkoła; przyjęcie koncepcji niemieckiej, tzw. systemu edukacyjnego PUS, polegającego m.in. na zachęcaniu uczniów do pracy twórczej. Za sukces można też uznać deklarację rodziców o przepracowaniu w czasie wakacji po 30 godz. na rzecz szkoły. Do minusów należy brak sali gimnastycznej, przesunięcie etatu do SP 2 polonistki Grażyny Kwiecińskiej oraz — dodajmy tu sami — rezygnacja p. J. Dejko z funkcji dyrektora szkoły (emerytura).

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia. Dyr. Joanna Galas.

Do najważniejszych wydarzeń kulturalnych i sukcesów szkoły należy udział uczniów w regionalnych konkursach: I Regionalny Konkurs instrumentów perkusyjnych uczniów szkół muzycznych I st. w Jarosławiu, II Podlaski Konkurs Gitarowy w Białej Podlaskiej, III Regionalny Przegląd klasy fortepianu uczniów szkół muzycznych I st. w Radzynie Podlaskiej, I Regionalny Przegląd klasy skrzypiec i wiolonczeli w Zamościu, III Międzywojewódzki Konkurs Akordeonowy w Chełmie, II Regionalny Przegląd instrumentów dętych uczniów szkół muzycznych I st. w Białogardzie, I Przemyski Konkurs Gitarowy w Przemyśle. sukcesy to II m. Pawła Procula i wyróżnienie Andrzeja Kwoka w Przemyśle, III m. Andrzeja Dudy w Chełmie. Ponadto zaprosiliśmy Trio Gitarowe z Sanoka, zorganizowaliśmy wyjazd na specjalny koncert „Kto tak pięknie gra” do Filharmonii Lubelskiej, pojechaliśmy do Teatru Wielkiego w Warszawie na balet „La Gitana” czyli Hiszpańska Cyganka” F. Traglioniego. Innym sukcesem jest dostanie się do lubelskich średnich szkół muzycznych wszystkich naszych tegorocznych absolwentów (tzn. 8 zdających) oraz utrzymywanie kontaktu z naszymi absolwentami studiującymi w

Dokończenie na str. 5

Ogłoszenia

ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

ogłasza na dzień 26 lipca 1994 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miejskiego w Swidniku, przy ul. Wyszyńskiego 15 (parter) publiczny przetarg mający na sprzedaż lokalu użytkowego położonego przy ul. 3 Maja 1, w Swidniku o pow. 78,43 mkw. na działce Nr 1259/10 Kw Nr 33318, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Swidnik wraz z jednocześnie oddaniem w użytkowanie wieczyste części gruntu niezbędnego dla jego racjonalnego użytkowania.

Wartość lokalu, jako cena wywoławcza do przetargu wynosi 389.566.000 zł. Wysokość wadium wynosi 40.000.000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 26 lipca 1994 r. do godz. 9.30 w kasie tut. Urzędu.

Szczegółowe warunki przetargu określa regulamin przetargu znajdujący się w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Swidniku, pok. 205, tel. 140-63, w. 234.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

ogłasza konkurs ofert na bezprzetargową sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Swidniku przy ul. Spółdzielczej 2.

Przedmiotowa nieruchomość składająca się z dwóch działek nr 1921 o pow. 1144 m² i nr 1924/2 o pow. 774 m² stanowi własność Gminy Miejskiej Swidnik — księga wieczysta 110 616. Posiada pełne uzbrojenie. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego jest pod usługi handlu, gastronomii i rzemiosła nieuciążliwego z możliwością wprowadzenia funkcji produkcyjnej przy uciążliwości mieszczącej się w granicach nieruchomości.

Nieruchomość jest zabudowana budynkiem typu LZNS o konstrukcji stalowej z obudową z płyt PW-8, stan surowy zamknięty bez stolarki drzwiowej. Powierzchnia użytkowa 627 m² i kubatura 3855 m³.

Oferta powinna zawierać:

1. imię i nazwisko, adres oferenta lub nazwę i siedzibę firmy, datę sporządzenia oferty,
2. oferowaną cenę,
3. opis zagospodarowania nieruchomości.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju nr 200 Urzędu Miejskiego w Swidniku do 28 lipca br. do godz. 13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lipca o godz. 13.30 w tut. Urzędzie na posiedzeniu Zarządu Miasta.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty. Oferenci obecni przy rozpatrywaniu ofert mają prawo wnosić dodatkowe informacje o sposobie zagospodarowania nieruchomości oraz zwiększać oferowaną cenę.

ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

ogłasza konkurs ofert na bezprzetargową sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Swidniku przy ul. Spółdzielczej 2.

Przedmiotowa nieruchomość nr 1924/1 o pow. 3863 m² stanowi własność Gminy Miejskiej Swidnik — księga wieczysta 110 616. Posiada pełne uzbrojenie. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod usługi handlu, gastronomii i rzemiosła nieuciążliwego z możliwością wprowadzenia funkcji produkcyjnej przy uciążliwości mieszczącej się w granicach nieruchomości.

Oferta powinna zawierać:

1. imię i nazwisko, adres oferenta lub nazwę i siedzibę firmy, datę sporządzenia oferty,
2. oferowaną cenę,
3. opis zagospodarowania nieruchomości.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju nr 200 Urzędu Miejskiego w Swidniku do 28 lipca br. do godz. 13.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lipca o godz. 13.30 w tut. Urzędzie na posiedzeniu Zarządu Miasta.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty. Oferenci obecni przy rozpatrywaniu ofert mają prawo wnosić dodatkowe informacje o sposobie zagospodarowania nieruchomości oraz zwiększać oferowaną cenę.

Urząd Stanu Cywilnego w Swidniku poszukuje osoby do obsługi muzycznej ślubów. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Urzędem Stanu Cywilnego przy ul. Kruczkowskiego 8 lub telefonicznie pod nr 123-50.

Zarząd WSK „PZL-Swidnik” S.A. na posiedzeniu w dniu 13.05.94 r. podjął Uchwałę, w której przyjął rezygnację Krzysztofa Krzyżanowskiego z członka (przedstawiciela WSK S.A.) Rady Programowej Zakładu Budżetowego „Głos Swidnika”. Zarząd WSK „PZL-Swidnik” S.A. składa podziękowanie Krzysztofowi Krzyżanowskiemu za dotychczasowe pełnienie tej funkcji.

Ostatnie „Promocje” w SDK

Spółdzielczy Dom Kultury swą działalność w bieżącym roku kulturalnym zakończył silnym akcentem. 29 czerwca po długiej przerwie odbyło się w nim kolejne spotkanie poetyckie z cyklu „Promocje”. Autorem tego wieczoru był MICHAŁ ROWECKI — młody, początkujący poeta z Lublina. Za swoje piękne wiersze otrzymał on nagrodę Koziołka'94 w konkursie organizowanym przez „Na przelaj”!

W jego utworach, mimo iż pisze krótko, da się zauważyć wielką dojrzałość. Celne metafory, zaskakujące porównania — to tylko niektóre ze środków, jakimi wyraża swoje myśli. Różnorod-

ność tematyczna wierszy zaś świadczy o bogactwie przemysłu i refleksji autora.

Utwory Michała czytał KRZYSZTOF ŚLAZAK, a jeden z wierszy zaśpiewał KONRAD KRZYWICKI przy akompaniowaniu pianina, za którym zasiadł TOMASZ RZĄD. Dziełem Tomka był również podkład muzyczny do recytowanych wierszy. Po prezentacji utworów wywiązała się rozmowa z autorem, podczas której zrodził się pomysł wydania tomiku poezji Michała. Miejmy nadzieję, że stanie się to faktem, gdyż wiersze jego są tego warte.

Monika Tarajko

Zespół Tańca Ludowego działa przy Szkole Podstawowej Nr 1 od kilku lat. Cały czas kierownikiem artystycznym grupy jest Lech Leszczyński, któremu w pracy z dziećmi pomaga żona. Obecnie zespół składa się z kilku grup tanecznych w różnym wieku oraz dziecięcego chóru i dziecięcej kapeli.

Kolejny rok działalności ZTL przy SP 1

W tym roku szkolnym ZTL — jak mówi pan LECH LESZCZYŃSKI — dał przynajmniej 15 koncertów w mieście i poza nim. Były to występy samodzielne oraz wspólne z innymi zespołami.

Dorobek to rzeczywiście poważny, sukcesy istotne. Najważniejsze wszakże jest, iż największej radości mają z tego przede wszystkim dzieci. Dla nich to przecież zespół powstał i dla nich działa.

(sm)

Szkoły — sukcesy i porażki

Dokończenie ze str. 4

Akademii Muzycznych Warszawa-Gdańska, Bydgoszczy i Katowic.

Największa porażka... Takich chyba nie było. A jeżeli, to to, że nie udało się i w tym roku wywalczyć docelowo budynku dla PSM. Taki budynek jest nam potrzebny, aby szkoła mogła normalnie pracować.

Zespół Szkół Technicznych

Dyr. Tadeusz Paferek.

Stawianie na maksymalną liczbę zajęć pozalekcyjnych to jeden z podstawowych kierunków pracy szkoły. W ich ramach znajdują się m.in. zajęcia muzyczne, uczestnictwo w turniejach, dyskoteki, wydawanie gazetki szkolnej; udział w olimpiadach historycznej, ekonomicznej, o prawach człowieka, filozoficznej; w tej ostatniej laureatem został Jacek Bartosik, za co otrzymał indeks UMCS. Inne sukcesy: III miej-

sce szkoły w województwie w „Turnieju o wynalazczości”, trzy prace nagrodzone w turnieju wojewódzkim Młodych Mistrzów Techniki, II miejsce siatkarzy w województwie, Rafał Gozdalski — mistrz Europy w taekwon-do i inne. Zajęcia muzyczne to głównie poezja śpiewana, np. Paweł Ładniak będzie reprezentował woj. lubelskie w Olsztynie, a także zespół Metalica, nagrodzony na „Kozienaliach'94” w Lublinie. Innego rodzaju sukcesem był udział w konkursie ogólnopolskim „Moja szkoła szkoła przedsiębiorczości” (rok temu 200 mln, teraz 50 mln nagrody).

Za porażkę uważam zawsze to, że kilku uczniów weszło w kolizję z prawem i w porę nie potrafiłemu temu zaradzić i im pomóc. Stracony człowiek i uczeń to dla pedagoga ogromna porażka.

Jak widać po tych wypowiedziach, w szkołach tętni życie. Gratulacje dla przynajmniej kilku z nich.

Zebrali: (sm)

Polemiki

Z ukłonami od Kalego

W poprzednim numerze „Głosu Świdnika”, we wkładce „Solidarności” (GROT) ukazał się artykuł pt. „Świdnicka Inicjatywa Samorządowa poczerwiała”, który w sposób całkowicie niezgodny z prawdą przedstawia okoliczności pierwszej po wyborach sesji Rady Miejskiej. W szczególności, poprzez wypaczenie intencji którymi w swych działaniach kierują się radni wybrani z listy SIS, wytwarza on niekorzystny wizerunek tego Klubu Radnych wśród czytelników. Zawiera przy tym tak wiele kłamliwych sformułowań i przeinaczeń, że nie wolno przejsz nad nim do porządku dziennego. Sprawa jest zbyt poważna.

Główna myśl artykułu obraca się przez cały czas wokół wyboru przez radnych nowych władz miasta. Ponieważ w skład Rady weszły trzy mniej więcej równej wielkości ugrupowania (Prawica — 12, Lewica — 9, SIS — 10 radnych), nie jest możliwe dokonanie wyboru tych władz przez kiśkolwiek z nich. WBRĘW pozostał. Stąd wynika potrzeba rozstrzygnięcia z różnych ugrupowań pomiędzy sobą i dochodzenie tą drogą do uzgodnień. Od tych decyzji zależy sprawne funkcjonowanie władzy w mieście przez całe następne cztery lata. To nie są sprawy błahe. Ich rozstrzygnięcia nie wolno pozostawiać przypadkowi.

I oto zobaczmy, jakim językiem posługują się autorzy (?) wspomnianego artykułu, kiedy piszą o tych próbach porozumienia się w odniesieniu do siebie (tzn. Forum Prawicy), a jakim, gdy piszą o radnych z Inicjatywy Samorządowej. W pierwszym przypadku są to „rozmowy negocjacyjne w celu powołania do funkcjonowania nowych organów władz miasta zgodnie z oczekiwaniami wyborców”. W drugim: „stworzył przed posiedzeniem wspólny obóz i postanowili podzielić się stanowiskami w Radzie Miejskiej, a być może i w Zarządzie Miasta”. W pierwszym przypadku (o sobie) są to zapewnienia: „my nie chcemy nikomu załatwiać stołków”, w drugim (o SIS) sformułowania typu: „z nieodpartą wolą zdobyć choćby minimalnej władzy”, czy „aby zachować dla siebie stanowiska”. Jakże niesmaczna jest ta próba mówienia czytelnikom, że dobro jest wtedy, kiedy to Kali ukrąść komuś krowę, a zło, kiedy ktoś Kalemu. A jak nieodpowiedzialne jest posługiwanie się w tym celu kłamstwem...

Bo kłamstwem jest informacja o stworzeniu wspólnego obozu przez SIS i Lewicę (oczywiście: „w celu podzielenia się stanowiskami”). Nieprawdą jest, że SIS i Lewica wstąpiły na przemian kandydatów. Nieprawdą jest, że Forum Prawicy przegrywało wszystkie głosowania w stosunku 12 do 20. Nie jest prawdą, że „porozumienie z SIS-em nie było możliwe”. Nie było także stanowiska Klubu Prawicy z Klubem SIS na pięć minut przed pierwszą sesją. I tak dalej...

Co jest zatem prawdą?

Prawdą jest, że SIS — przy-

najmniej na razie — nie zamierza wchodzić w koalicję ani z Lewicą, ani z Prawicą. Prawdą jest, że SIS — jako ugrupowanie apolityczne, a więc neutralne zarówno wobec Lewicy, jak i Prawicy — zaproponowało obywatelom tym Klubom Radnych powołanie przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących Rady Miejskiej po to, aby poprzez odzwierciedlenie rzeczywistego układu sił ułatwić pracę Rady Prawdy jest, że po wstępnym zaakceptowaniu propozycji, radni z Prawicy wycofali się z tego ustalenia, domagając się wyeliminowania możliwości wyboru kandydata z Lewicy. Prawdą jest, że w tym celu komplet radnych z Prawicy opuścił salę obrad i omal nie doprowadził do zerwania już pierwszej sesji Rady Miejskiej nowej kadencji. Prawdą jest to, że w tej sytuacji doszło na razie do wyboru tylko jednego wiceprzewodniczącego Rady. Prawdą jest taka, że po pierwszym głosowaniu, w którym ani kandydat Lewicy, ani Prawicy nie uzyskał wymaganej większości 17 głosów (był stosunek 16:15), kandydat Prawicy wycofał swą kandydaturę i doszło do wybrania kandydata Lewicy. Prawdą jest również taka, że bezpośrednio po tym wyborze, SIS ponowiła wniosek o jak najszybszy wybór drugiego wiceprzewodniczącego (z Prawicy). A kandydatów do „stanowisk” zgłaszały wszystkie trzy kluby radnych (Prawica wręcz do wszystkich możliwych), a nie SIS i Lewica na przemian, jak napisano w artykule.

A jak w rzeczywistości wyglądały „rozmowy negocjacyjne” Prawicy z klubem Świdnickiej Inicjatywy Samorządowej?

SIS przystąpiła do wyborów z przekonaniem, że korzystna dla miasta i jego mieszkańców będzie kontynuacja działań władz miasta pierwszej kadencji. Nie popchnęły one w tym czasie poważniejszych uchybień, natomiast nabyły doświadczenia. Dlatego SIS zaproponowała zarówno Lewicy, jak i Prawicy, pozostawienie na stanowisku dotychczasowego burmistrza. Lewica nie wyrażała sprzeciwu wobec tej propozycji (komentarz Prawicy: w w/w artykule: „aby zachować dla siebie stanowiska, gotowi oni byli na porozumienie z tymi, którzy to ich tak jeszcze niedawno krytykowali”). „SIS mimo rozpo-

częcia kadencji RM Mszą św.: porozumiała się z ugrupowaniem prowadzącym otwartą wojnę z Kościołem”. Prawica natomiast od początku różnów, zażądała od SIS poparcia dla swojego kandydata na burmistrza i większość członków Zarządu Miasta, nawet jeszcze nie zgłaszając ich nazwisk. Mówiąc prostym językiem — to właśnie Prawica proponowała Świdnickiej Inicjatywie Samorządowej „utworzenie wspólnego obozu i podzielenie się stanowiskami w Radzie Miejskiej i Zarządzie Miasta. Zdecydowaną większość tych stanowisk rezerwując zresztą dla siebie.

Jako środka nacisku (to najdelikatniejsze z możliwych sformułowanie radni z Prawicy używali zapowiedzi zrywania obrad Rady Miejskiej w celu nie dopuszczenia do głosowania. Podczas pierwszej Sesji niedużo, znaczna była też postawa trzech prawicowych członków dotychczasowego Zarządu Miasta, którzy zapowiadając swą odmowę uczestniczenia w jego pracach, mogli spowodować całkowity paraliż władzy w mieście. Trzeba napisać w końcu i o tym, że (wprawdzie nie w oficjalnych negocjacjach) pewien przedstawiciel Prawicy jasno określił cel tych działań — doprowadzenie do komisarycznego zarządu nad Świdnikiem wyznaczonego przez premiera; rozwiązanie nowo wybranej Rady jako niezdolnej do działania; przeprowadzenie kolejnych wyborów. (A we wspomnianym artykule czytamy przecież: „...porozumienie z SIS-em nie było możliwe”, „SIS nie prowadziła rozmów w dobrej wierze” i wreszcie: „Dla nas interes miasta jest najważniejszy. My nie chcemy nikomu załatwiać stołków”).

I dzięki temu to właśnie artykułowi „poczerwiała” w oczach mieszkańców Świdnika Inicjatywa Samorządowa, gdy tymczasem ZE WSTYDU powinni zacerwieńnić się jego autorzy. W zamieszczonym tu obok „wstępniaku” przewodniczącego K.Z. „Solidarność” czytamy m.in.: „dzięki środkom masowego przekazu, opanowanym przez komunistów, i nową lewicą laicką, coraz trudniej rozróżnić dobro od zła, wierność od zdrady, prawdę od kłamstwa”.

Tylko przez grzeczność słowa tego wypada pozostawić bez komentarza.

Cezary Listowski
Rzecznik Prasowy
Świdnickiej Inicjatywy
Samorządowej

WŁOŻMY KIJ W MROWISKO!

Z ostatnich badań epidemiologicznych wynika, że w Świdniku 2 tys. osób choruje na nadciśnienie tętnicze nie wiedząc o tym. Następnym 1500 osób leczy się w sposób niesystematyczny. Nielezione lub lekzone niewłaściwie nadciśnienie tętnicze jest jedną z głównych przyczyn przedwczesnej umieralności oraz inwalidztwa i niezdolności do pracy.

Kącik medyczny

Zawały serca, udary mózgu, porażenia, niedowłady, niewydolność krążenia... Horror, niefrasobliwość czy...?

Tymczasem, zasada jest prosta. Każda dorosła osoba powinna mieć przynajmniej raz w roku zmierzone ciśnienie! Prawidłowe wartości sięgają 140/90 mmHg, a dla pacjentów powyżej 60-tego roku życia 160/90 mmHg. Pomiar RR powinien być przeprowadzony w cichym i spokojnym pomieszczeniu, po co najmniej 30 minutowym wstrzymaniu się od jedzenia i pa-

lenia papierosów oraz po 5 — 10 min. odpoczynku. Ważne jest, by kończyła na którą założony jest mankiet manometru znajdowała się na poziomie serca. Dolny brzeg mankietu powinien znajdować się co najmniej 3 cm powyżej zgłędka łokciowego. Uciśk wywierany przez mankiet powinien być równomierny, zbyt luźne założenie daje wyższy odczyt ciśnienia. Istotne znaczenie mają wymiary mankietu i gru-

bość ramienia. Pomiary dokonywane u osób otyłych standardowym aparatem (12,5 cm szer. i 27 cm dł.) mogą wykazywać wartości zawyżone. Aparaty sprężynowe powinny być nie rzadziej niż raz na 3 miesiące sprawdzane przez porównanie z wartościami uzyskanymi za pomocą manometrów rtęciowych. Nie zaniechaj! Zmierz ciśnienie! Wkrótce napiszemy o zapobieganiu i leczeniu nadciśnienia tętniczego.

Lek. med. Andrzej Głuszak

SPROSTOWANIE

W reportażu z uroczystości zawiązania się 25 Dywizji Kawalerii Powietrznej zamieniliśmy nazwisko jednego z uczestniczących w nich świdnickich pilotów. Jest nim pan JÓZEF KOKOWICZ, którego za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

UWAGA!

Rada Miejska w Świdniku informuje, że do dnia 31 lipca 1994 roku przyjmowane będą zgłoszenia kandydatów na ławników Sądu Rejonowego i Sądu Wojewódzkiego w Lublinie na kadencję 1995—1998 r.

Kandydatów na ławników zgłaszają prezesi sądów, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe, zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, oraz co najmniej 25 obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale na danym terenie.

Ławnikiem może być wybrany ten, kto:

- 1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
 - 2) jest nieskazalitelnego charakteru,
 - 3) ukończył 26 lat,
 - 4) jest zatrudniony lub zamieszkuje w miejscu kandydowania co najmniej od roku.
- Do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych ławnikiem powinna być wybrana osoba szczególnie obeznana z problematyką spraw pracowniczych, celami ubezpieczenia i potrzebami osób ubezpieczonych.
- Ławnikami nie mogą być:
- 1) osoby zatrudnione w sądach powszechnych i innych sądach, państwowych biurach notarialnych oraz w prokuraturze,
 - 2) osoby wchodzące w skład organów, od których orzeczenia można żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego,
 - 3) funkcjonariusze policji oraz inne osoby zajmujące stanowiska związane ze ściganiami przestępstw,
 - 4) adwokaci i aplikanci adwokacy,
 - 5) duchowni,
 - 6- żołnierze w czynnej służbie wojskowej,
 - 7) funkcjonariusze Służby Wiezionej.
- Zgłoszenia należy składać do Urzędu Miejskiego w Świdniku przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 15, pokój 101. Informacje można uzyskać pod nr telefonu 133-53.

40 lat FKS Avia

„Jastrząb“ na torze!

Dokończenie ze str. 1

● Dobrze szło?

Na początku były rajdy obserwowane. Wciąż mnie do nich świdnicki „Jaś Motorek” popularny Jan Szerbakiewicz. On to właśnie pomógł mi „zmodernizować” fabryczną wuskę na której wyruszałem na rajdowe trasy. Powiem szczerze. Jeździło mi się na niej nieźle! W imprezach na szczeblu okręgowym, na „strefach”, w zawodach centralnych... Z czasem „złisiłem” się do rajdów. Nieustanne kopanie rozrusznika fikanie kościółków, kręte dróżki i niewidzialne zakrety, błoto, woda, kurz — to wszystko sprawiło, że ta cała zabawa przestała mi się podobać.

Postanowiłem jeździć tylko i wyłącznie w wyścigach ślizgowych i torowych. Zawsze to inaczej. Wsiada człowiek na motocykl w kolorowym kombinie i fantazyjnym kasku, na trasie mnóstwo ludzi, uśmiechy dziewczyn, bywa, że i kwiaty. Słowem — Francja — elegancja!

● Ostro zaczęłeś?

Tak było! Z pomocą Jurka Brendlera zacząłem przebijając się do ścisłej krajowej czołówki. W latach 1966–67 wygrałem wysokiej rangi wyścig „Dziennika Łódzkiego”. Startowałem na zawodach w Gdańsku, Białymstoku, i Rzeszowie. Kilkakrotnie „dokozyłem” w wyścigach swojemu „profesorowi”. Mam tu na myśli Jerzego Brendlera. Ten wielki mistrz nie lubił porażek. Po każdej z nich nie odzywał się do mnie co najmniej... pół dnia! Po powrocie do Świdnika wszyst-

ko wracało do normy. Po butelce szampa...
● Kiedy wzniosłeś się na szczyty swych umiejętności jeździeckich na motocyklu?

W tych latach gdy do WSK nadeszły trzy japońskie Yamahy 120, 250 i 350 ccm. Te trzy motocykle przekazano do mojej dyspozycji. To były maszyny. Szalałem ze szczęścia! Zaczęłem śmigać na nich po torach wyścigowych niczym jastrząb!

● Opowiedz o kilku ciekawych wyścigach...

W wyścigu torowym w Baitzen, w Niemczech jadąc z szybkością 100 km/godz. „wyleciałem” w górę na jednym z wirów niczym kamień z procy. Po prostu — przesarżowałem. Solidnie się wtedy poturbowałem, mocno rozbiłem także maszynę. W Alpach austriackich z kolei rozbiłem się o pobożę góry. Obudziłem się po upadku dopiero w szpitalu. Będąc chyba jeszcze w szoku zbestiałem podobno Bogu ducha winnego lekarza, który świecił mi w pewnym momencie latarką, po oczach (!?). Pechowo jeździło mi się na zawodach o mistrzostwo KDL w Rydze. W moim motocyklu „spuchły” tłoki. Więcej urobiliśmy się, po lokcie aniżeli zwojowałem na wyścigach.

Na występach w Rzeszowie podczas nieustannie padającego deszczu przewróciłem się nagle wraz z motocyklem i spadłem na ostatnią pozycję w tym wyścigu. Zaparłem się jednak solidnie i zacząłem odraabiać straty. W ostatnim okrążeniu dopadłem li-

dera i wygrałem z nim na mecie.

Najlepsze tory wyścigowe znajdują się...

...w Niemczech i na Węgrzech! W lecie (w Czechosłowacji) jeździł się natomiast bardzo niebezpiecznie. Swego czasu na torze tym ułożono ruchome opony. Miały one być bezpiecznymi parasolami dla motocyklistów. Tak jednak nie było! Każde uderzenie w nich motocyklem sprawiało, że wypadali na trasę tarasując drogę jeżdżącemu zawodnikowi. Upadków więc było sporo!

W końcu postanowiono unieruchomić je na stałe. W środek opon wiano beton. Ten niebezpieczny jak się później okazało zabieg — stał się przyczyną śmiertelnego wypadku. Na tym torze „roztrząskali” się węgierski zawodnik.

— Byli wśród motorowej braci jeźdźcy — kamikadze.

Owszem! Należał do nich m.in. Niczuporenko ze Wschodu. Zmierzał do mety z szybkością metru zajeżdżał często niebezpiecznie drogi rywalom. Na zawodach w Sachsenringu dali mu solidną nauczkę zawodnicy niemieccy. Musiał „katapultować” się z motocykla... daleko od toru!

— Gdyby Stanisław Grześ po raz drugi miał zostać sportowcem — jaką dyscyplinę by wybrał?

Oczywiście że... motory!

Rozmawiał: M. Kruk

Więści z Avii

FKS Avia zatrudnił na stanowisku trenera II ligowej drużyny piłkarskiej ukraińskiego szkoleniowca PIOTRA KUSZYŁYKA.

Jest on trenerem I klasy, ukończył moskiewski Instytut Kultury Fizycznej. Pracował m.in. w Spartaku Moskwa, ostatnio prowadził zespół III ligowego Granatu Skaryszko Kamienka.

Trzy brązowe medale z MP juniorów młodszych (dwunastolatków) przywieźli z Rzeszowa zawodnicy Avii. Medale zdobyli Bartosz Ostrowski (trzeci na dyst. 100 m st. grzbietowym), k-k

Słoneczna pogoda sprzyja letnikom! Przy końcu czerwca i na początku lipca w ośrodku sportowo-rekreacyjnym FKS Avia panował wielki ścisk. Ze słonecznej

Sezon letniskowy w pełni

i wodnej kąpieli korzystały setki osób. Dorośli i dzieci. W godzinach popołudniowych na otwartych pływalni odbywały się treningi pływackich ekip sportowych. Zajęcia treningowe prowadzili ze swymi podopiecznymi szkoleniowcy Polonii Warszawa.

SMS z Plocka i Lublinianki. Na basen uczęszczała ponad stuosobowa grupa dzieci kolonijnych stacjonująca w SP nr 4 w Świdniku.

W połowie lipca przyjazd do Świdnika zapowiedziały kolejne ekipy pływackie i kolonijne z naszego kraju.

I nie w tym dziwnego. Ośrodek sportowo-wypoczynkowy FKS Avia ma w naszym regionie ustaloną markę! kk

Awans i puchar dla LZS!

Wyjątkowo długo trwał w tym roku sezon dla piłkarzy Ludowego Zespołu Sportowego z Melgwi. Był on długi, ale i bardzo radostny. Po czteroletniej grze na A-klasowych boiskach, melgwianie wywalczyli upragniony awans do ligi wojewódzkiej.

Bardzo dobra postawa LZS Melgiew w rundzie jesiennej zaowocowała samodzielnym prowadzeniem na półmetku rozgrywek. Wydawało się, że przy takiej dyspozycji wiosenne rewansze pozwolą spokojnie kontrolować ataki największych konkurentów do awansu. Stało się jednak inaczej, tylko w pierwszym meczu z Łanuchowem dwa punkty przyszyły łatwo. Później było już znacznie gorzej. Niestabilny skład oraz brak wiary w końcowy sukces przyniosły dwie porażki: z Braciejowicami i Konopnicą. Szczególnie ta druga była dość przykra. Wystarczy powiedzieć, że została poniesiona u siebie, po bramce samobójczej i przy nie wykorzystanym rzucie karnym. Po tym meczu melgwianie spadli aż na trzecie miejsce w tabeli. Nadzieja wróciła po wygranej w Kłodnicy, ale tydzień później nowo kreowany lider z Wilkołaza pozbawił drużynę kolejnych dwóch punktów. Teraz pozostawała już tylko rywalizacja o drugie miejsce, też premiowane awansem. Najgroźniejszym rywalem był Vir Dorohucz, który wiosną również nie grzeszył do-

brą grą. W konsekwencji tych wstrząsów i upadków obu drużyn, decydującym miał się okazać ostatni mecz sezonu, którym melgwianie zagraли właśnie w Dorohucz. Jak zwykle w takich meczach gospodarze rzucili się od początku do zdecydowanych ataków. Po trzydziestu minutach „stało się” i gospodarze prowadzili jedną bramką. Ale cóż znaczą ambicje. Jeszcze przed przerwą, po pięknej zespołowej akcji padło wyrównanie. Wtedy do głosu zaczęli dochodzić sędziowie, gwizdząc przeważnie w jedną stronę. W konsekwencji na kilka minut przed przerwą melgwianie grali już w dziesiątkę. Po zmianie stron o dziwo, to oni nadawali ton wydarzeniom, czym zupełnie zaskoczyli zdezorientowanych dorohucz. Po jednym z kontrataków LZS Melgiew prowadził 2:1. Wtedy po raz kolejny sędzia sięgnął po czerwony kartonik i prowadzący grali już tylko w dziewięciu. Jednak i to wystarczyło na słabych piłkarzy Viru, którzy przed końcem meczu stracili jeszcze jedną bramkę. W ten sposób melgwianie wywalczyli swój pierwszy w historii awans do klasy wojewódzkiej.

Sukces, jaki osiągnęli piłkarze z Melgwi jest zasługą ich wszystkich, zarówno tych grających, jak też tych, którzy działają poza boiskiem. Nie od dziś bowiem wiadomo, jakie stosunki panują na linii LZS — LOZPN.

Jacek Kosierb

Ogłoszenia

Punkt przyjęć Zakładu Optycznego „HILARY” w Lublinie

Świdnik, ul. Krzemkowskiego 6 a (obok śmigłowca)

wykonuje okulary na recepty i prywatnie:

- krótkie terminy (do 1 dnia)
- duży wybór opraw (już od 30.000zł)
- możliwość dobrania opraw bezpłatnie.

Wykonujemy także okulary przeciwsłoneczne i do pracy przy komputerze.

Przyjdź — Sprawdź — Czekamy na Ciebie.
Czynne codziennie w godz. 10.00 — 17.00, w soboty pracujące 10.00 — 14.00.

R-68

Kupię mieszkanie do 40 m², tel. 141-68.

D-84

PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

PIĄTEK — 15.07.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 Krecik we śnie — film rysunkowy prod. czech.
- 18.00 O podstępnej Dollili — film rys. z serii „Baśnie z 1901 nocy”
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wydanie tygodniowe
- 18.35 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.20 „5 pytań do...” — program publicystyczny
- 19.35 Był to poniedziałek — odc. 49 — serial kom. prod. franc.
- 20.00 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 21.30 Smażalnia story — kom. prod. pol.
- 22.55 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 23.10 Program na sobotę

- 20.40 Przed ostatnim gongiem — film fab. prod. franc. z serii „Nawarro”
- 22.10 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 22.20 Program na wtorek

WTOREK — 19.07.94 r.

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Krecik we śnie — film rys. prod. czech.
- 17.55 Brama, kafelki — filmy rys. z serii Sądzi
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Przygody dobrego wojska Szwajka (3) — film animowany
- 19.05 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 20.35 Smażalnia story — kom. prod. pol.
- 22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
- 22.10 Program na środę

ŚRODA — 20.07.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Quentin i pan Molier — serial rys. prod. USA
- 17.50 Sandybelle — film rys. prod. USA
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Sławni i bogaci — progr. dok. prod. USA
- 19.25 Był to poniedziałek — odc. 51 serial kom. prod. franc.
- 21.30 Śmiertelna furia — film sensac. prod. USA
- 22.50 Serwis informacyjny — wyd. I
- 23.00 Program na czwartek

NIEDZIELA — 17.07.94 r.

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Blok filmów rysunkowych dla dzieci
- 18.15 Koncert żywych (emisja na k. 10 i k. 55)
- 18.30 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.15 Był to poniedziałek — odc. 50 — serial kom. prod. franc.
- 19.45 Ex libris — program Michała Komara
- 20.00 Pogoda dla bogaczy — serial obycz. prod. USA
- 20.50 Do trzech klipów sztuka
- 21.05 Dan August — odc. 12 — serial krym. prod. USA
- 21.55 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 18.07.94 r.

- 18.10 Program dnia
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Publicystyka programu lokalnego TKS
- 18.40 Gość studia
- 19.10 Klub taneczny MCM
- 19.15 Sławni i bogaci — program dok. prod. USA
- 20.10 Wrócenie z klipów — kom. prod. franc. z serii „Rodzina Potworków”

CZWARTEK 21.07.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 O podstępnej Dollili — film animowany z cyklu Baśnie z tysiąca i jednej nocy”
- 17.50 Sandybelle — film rys. prod. USA
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Bia-Bia w MCM
- 19.30 Szkatulka pełna tajemnic — kom. prod. USA z serii Rodzina Potworków
- 19.30 Ex libris — program Michała Komara
- 19.45 Klub taneczny MCM
- 20.10 Pogoda dla bogaczy — serial obycz. prod. USA
- 21.00 Zbuntowany księżyc — dram. psych. prod. ang.
- 22.50 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 23.00 Program na piątek

Program TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK jest emitowany w śled kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).
Programy informacyjne, oraz niedzielny „Koncert żywych” emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 18.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASINSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mirosław KRUK (dz. sport), Sławomir MYK (dz. kult.).
Rada Programowa: Alfred BONDOS, Dariusz MAŃKA, Zofia OPALINSKA.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-61 i 53-67) rozgłosni 81-84 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 728.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmiany tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.